

IMGW vs ICM UW vs Yr.no: która prognoza jest najtrafniejsza?

Porównanie trzech najpopularniejszych serwisów pogodowych dostępnych w Polsce - modele, sprawdzalność i praktyczne zastosowania

Marcin Wierzbicki · 08.09.2026

Kilka lat temu, podczas wyprawy na Babia Góra w sierpniu, jeden z uczestników grupy wyciągał co chwile telefon i porównywał trzy różne prognozy naraz. IMGW zapowiadało zachmurzenie z przelotnymi opadami, ICM UW rysowało czyste niebo po południu, a Yr.no - norweska platforma - informowało o burzy już od południa. Wszyscy mieli rację, tylko w różnych momentach dnia i na różnych wysokościach. To nie jest anegdota o zawodności prognoz - to ilustracja tego, że każdy z tych serwisów opiera się na innych założeniach modelowych i innym podejściu do prezentacji danych.

W 2026 roku dostęp do prognoz pogody jest łatwiejszy niż kiedykolwiek, ale paradoksalnie rośnie też dezorientacja - bo skąd wiedzieć, któremu źródłu zaufać? Poniżej staram się odpowiedzieć na najczęstsze pytania, jakie słyszę od czytelników Pogodaka.

Czym różnią się modele numeryczne stojące za każdym serwisem?

To pytanie fundamentalne, bo prognoza jest tylko tak dobra, jak model, który ją generuje. IMGW - Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej - korzysta przede wszystkim z modelu COSMO w wersji lokalnej (COSMO-PL) oraz z danych ECMWF (Europejskiego Centrum Prognoz Średnioterminowych). COSMO-PL działa na siatce o rozdzielczości 2,8 km dla obszaru Polski, co oznacza stosunkowo dobrą lokalizację zjawisk. IMGW ma też własną sieć stacji pomiarowych - ponad 60 stacji synoptycznych i kilkaset opadowych - co przekłada się na jakość danych wejściowych do modelu.

ICM UW - Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego - uruchamia własny łańcuch modeli: globalny GFS (od NOAA) jest tu punktem startowym, a następnie dane są dynamicznie downscalowane przez model WRF do rozdzielczości 4 km dla Polski i 1,3 km dla wybranych obszarów. To właśnie ta wysoka rozdzielczość jest kartą przetargową ICM. Model WRF jest szczególnie czuły na orografii terenu, co ma znaczenie w Tatrach, Sudetach czy na Roztoczu.

Yr.no korzysta z modelu MEPS (MetCoOp Ensemble Prediction System) - systemu ensemble opracowanego przez służby meteorologiczne Norwegii, Szwecji, Finlandii i Estonii. Dla obszaru Europy Środkowej serwis sięga po dane ECMWF oraz model Harmonie-AROME w rozdzielczości 2,5 km. Yr.no nie ma własnej sieci obserwacyjnej w Polsce, co jest istotnym ograniczeniem przy prognozowaniu lokalnych zjawisk.

Jak daleko w przód każdy serwis prognozuje wiarygodnie?

Tu odpowiedź jest bardziej niuansowana, niż mogłoby się wydawać.

Prognozy krótkoterminowe (0-48 godzin)

Na tym horyzoncie wszystkie trzy serwisy radza sobie przyzwoicie, ale roznia sie detalami. IMGW wydaje komunikaty i ostrzezenia meteorologiczne, ktore sa prawnie wiazace dla sluzb publicznych - to jedyny serwis z tej trojki, ktory ma taki status. Jesli IMGW wydaje ostrzezenie drugiego stopnia przed burzami, straz pozarna i zarzadcy drog musza to brac pod uwage. ICM UW w tym oknie czasowym wyroznia sie szczegolowoscia map opadow i wiatru - aktualizacja co 6 godzin, z mozliwoscia podgladu prognoz co 1 godzinie. Yr.no aktualizuje dane dla Polski co 6 godzin i prezentuje je w bardzo czytelnym interfejsie godzinowym.

Prognozy srednioterminowe (3-7 dni)

To tutaj zaczynaja sie schody. IMGW opiera sie na ECMWF, ktory jest globalnie uznawanym liderem prognoz 5-10-dniowych - w niezaleznych rankingach WMO (Swiatowej Organizacji Meteorologicznej) ECMWF regularnie bije GFS-a. ICM UW na tym horyzoncie traci czesc swojej przewagi rozdzielczosciowej, bo niepewnosc w modelu GFS (ktory zasila WRF) rosnie szybciej niz w ECMWF. Yr.no dla prognoz 5-7-dniowych korzysta z ECMWF, co stawia go w podobnej lidze co IMGW.

Prognozy dlugoterminowe (8-14 dni)

Zaden z trzech serwisow nie powinien byc traktowany jako wiarygodne zrodlo dla tego horyzontu. IMGW publikuje prognozy 14-dniowe, ale sam zaznacza, ze po 7. dniu dokladnosc spada dramatycznie. ICM UW zatrzymuje sie na 72 godzinach dla modelu wysokorozdzielczosciowego. Yr.no pokazuje 10 dni, ale wyraznie roznicuje pewnosc prognoz kolorystyka interfejsu.

Gdzie kazdy serwis wypada najlepiej geograficznie?

Polska to kraj o zroznicowanej rzezbie terenu - od Zulaw Wislanych ponizej poziomu morza po Rysy na 2499 m n.p.m. - i to zroznicowanie ma realny wplyw na dokladnosc prognoz.

W gorach - zarowno w Tatrach, jak i w Sudetach - ICM UW ma realna przewage dzieki wysokiej rozdzielczosci przestrzennej modelu WRF. Roznica miedzy Zakopanem (813 m n.p.m.) a Hala Gasienicowa (1520 m n.p.m.) to dla tego modelu nie problem - jest w stanie odwzorowac efekt föhna czy lokalne wzmocnienie wiatru halnego z wieksza precyzja niz konkurencja. Na wybrzezu natomiast IMGW korzysta z sieci bojek pomiarowych i stacji portowych, co przeklada sie na lepsza prognoze warunkow morskich.

Jak wyglada interfejs i czytelnosc danych dla przecietnego uzytkownika?

Nie kazdy czyta prognozy jak meteorolog. Dla wiekszosci uzytkownikow liczy sie to, czy serwis szybko odpowiada na pytanie "czy jutro bedzie padac w Krakowie o 14:00